Dziennik Bałtycki
Rok XIX, nr 116 (5874) Cena 50 gr
Piątek, 17 maja 1963 r.

Gordon Cooper
na pokładzie „Faith-7" pomyślnie zakończył dzisiaj lot wokół Ziemi

NOWY JORK (PAP). — Dzisiaj o godzinie 0.24 kosmonauta amerykański GORDON COOPER zakończył 34-godzinną wyprawę w Kosmos i — mimo trudności technicznych — wodował pomyślnie na Pacyfiku w odległości 128 km od wyspy Midway.

O godzinie pierwszej po północy lotniskowiec „KEARSAGE" wyłowił kabinę z Cooperem. Kosmonauta oświadczył, iż czuje się dobrze.

Astronauta Gordon Cooper był w czwartek przede wszystkim „fotoreporterem naukowym", a jego 1.080-kilogramowa kabina „Faith-7" — atelier fotograficznym.

O wpół do dwunastej w południe Cooper obudził się z przeszło 7-godzinnego snu. „Faith-7" leciała wtedy nad Australią. Astronauta połączył się ze stacją w Muchea w zachodniej Australii i przekazał meldunek o pracy aparatów pokładowych. Zakomunikował zarazem, iż jego 9-kilogramowy hermetyczny skafander trochę szwankował, ale dodał, że w końcu zdołał usunąć usterki.

O godz. 14.00 Cooper spożył śniadanie (sok owocowy i porcja suszonej żywności), po czym przystąpił do pracy. Nad Oceanem Indyjskim fotografował światło zodiakalne, potem zaś horyzont Ziemi. Na 17 okrążeniu robił zdjęcia chmur, na 19 zaś, gdy był na południowy - wschód od Kuby, fotografował Księżyc ponad horyzontem. Zdjęcia te mają duże znaczenie dla astronomów (światło zodiakalne nie jest dobrze zbadane), konstruktorów satelitów meteorologicznych (fotografie chmur pozwolą być może, zbudować lepsze kamery dla tych sputników, wreszcie dla przyszłych „lunonautów", którzy wracając z Księżyca będą określali położenie swego statku względem horyzontu ziemskiego.

Poza drobnymi usterkami w systemie regulacji cieplnej, urządzenia pokładowe „Faith-7" działały dobrze. Gdy Cooper kończył 16 okrążenie, kierownicy lotu oznajmili mu, że ponieważ wszystko jest w porządku, ma wykonać planowane 22 obiegi.

W czwartek wieczorem, gdy lot zbliżał się do końca, żona Coopera, Trudy, zaczęła pakować walizki w swym mieszkaniu w Houston (Texas), szykując się do podróży do Honolulu, by spotkać się z mężem.

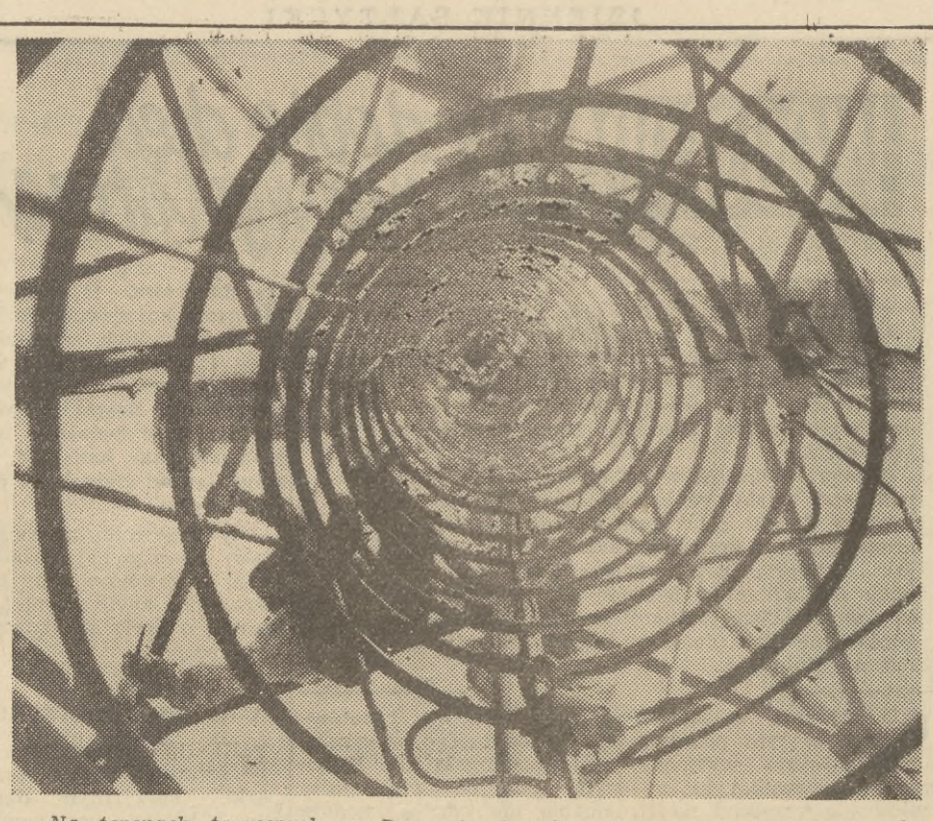

Na terenach targowych w Poznaniu trwają prace przygotowawcze do XXXII MTP. Codziennie nadchodzą nowe partie eksponatów z różnych krajów, w pawilonach montowane są stoiska. Na zdjęciu: malowniz 'argowej wieży telewizyjnej.
CAF — fot. Staszyszyn

BLISKO MILIARD ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI

Racjonalizacja i wynalazczość w przemyśle ciężkim

TARNÓW (PAP). Nad lepszym wykorzystaniem tysięcy projektów racjonalizatorskich, ściślejszym powiązaniem ruchu racjonalizatorskiego z aktualnymi potrzebami przemysłu dyskutowali uczestnicy ogólnokrajowej narady poświęconej zagadnieniom ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle ciężkim, która odbyła się w czwartek w Tarnowskich Zakładach Silników Elektrycznych.

W przemyśle ciężkim w 1962 roku i w pierwszym kwartale tego roku zgłoszono ok. 62 tys. pomysłów racjonalizatorskich, z czego wprowadzono do produkcji prawie 27 tys. Z tego tytułu uzyskano blisko miliard złotych oszczędności.

Na realizację czeka jednak aż 11 tys. projektów rozpatrzonych przez komisję i uznanych za cenne i pożyteczne.

Uczestnicy narady uznali za konieczne dokonanie dokładnej weryfikacji zaległych projektów oraz zorganizowanie systematycznej kontroli działalności zakładowych komór k racjonalizacji i wynalazczości.

2 czerwca Święto Ludowe

WARSZAWA (PAP). Rozpoczęły się już przygotowania do Święta Ludowego, które wieś będzie obchodziła w dniu 2 czerwca.

Tegoroczne Święto Ludowe stanie się okazją do dokonania przeglądu dorobku społecznego i gospodarczego naszej wsi, osiągnięć pracujących chłopów, kółek rolniczych, PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz organizacji społecznych i spółdzielczych.

W całym kraju zostały już powołane i pracują komitety obchodów święta. Powszechnie stosowaną formą tych obchodów będą wspólne otwarte zebrania kół ZSL i organizacji wiejskich PZPR. Zostaną też zorganizowane uroczyste akademie i wieczornice.

Mimo aktywnej jazdy Polaków
Niemiec Appler zwycięzcą etapu dookoła Warszawy

Siódmy etap XVI Wyścigu Pokoju, prowadzący dookoła Warszawy wywołał niesłychane zainteresowanie w stolicy i okolicznych miejscowościach, przez które prowadziła trasa. Zawodnicy kilkakrotnie przejeżdżali przez Stadion 10-lecia, gdzie znajdowały się trzy lotne finisze. Trasa prowadziła Wałem Miedzeszyńskim do Falenicy i potem przez Międzylesie, Wawer na największy stadion naszej stolicy. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, zawodnicy wszędzie byli niesłychanie gorąco dopingowani. Walka była ciekawa i zacięta. Od początku do końca dominującą rolę w peletonie odgrywali zawodnicy w niebieskich koszulkach z gołąbkami pokoju na rękawach — drużynowi liderzy wyścigu — Polacy.

Pierwsza pętla etapu przebiegła bardzo spokojnie. Wprawdzie zaraz po starcie na samotną ucieczkę zdecydował się Fin Honkanen, ale wielcy rywale niedługo pozwolili, aby prowadził ich taki słabeusz. Obserwowaliśmy jeszcze kilka prób ucieczek, ale wszystkie były szybko likwidowane. Polacy pilnowali rywali. Na pierwszy lotny finisz do ostatnich metrów przed stadionem jechał ogromny peleton, prowadzony przez Czechosłowaka Smolika, który zdecydował się na samotną ucieczkę. Smolik na stadionie nie miał już siły i na linii pierwszego lotnego finiszu dał się wyprzedzić Belgowi HAESELDONCKOWI i tylko nieznacznie wygrał z najlepszym polskim sprinterem Chtiejem.

Bardzo ciekawie zaczęło się drugie okrążenie. Kilka kilometrów za Warszawą, w miejscowości Las, skąd pochodzi jeden ze zwycięzców wyścigu pokoju, triumfator z 1956 roku — Staszek Królak, do przodu ruszył najbardziej rutynowany kolarz zespołu węgierskiego — Megyerdi. Po kilku kilometrach w miejscowości Błota dołączył do niego Polak Chtiej. Para ta w Falenicy miała już 25 sek. przewagi nad główną grupą, a w Międzylesiu przewaga wzrosła już do 45 sek. Pogoń próbowali organizować radziecki zawodnik Czerepowicz oraz Niemiec Appler. Piątka naszych kolarzy, skutecznie jednak opóźniała pościg.

● Dokończenie na str. 2

OFICJALNE WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU DOOKOŁA WARSZAWY DŁUGOŚCI 135 KM

1. Appler (NRD) 3:03,16, 2. Hasman (CSRS) 3:03.43 (obaj z bonifikatą), 3. Haeseldonck (Belgia) 3:04,16, 4. FORNALCZYK (Polska), 5. Weissleder (NRD), 6. Ukmar (Jugosławia), 7. Kapitonow (ZSRR), 8. BEKER (Polska), 9. Rutte (Holandia), 10. Smolik (CSRS), 11. Volf (CSRS), 12. Juhasz (Węgry), 13. Bobekow (Bułgaria), 14. Cosma (Rumunia), 15. Tagliani (Włochy), 16. Ardeleanu (Rumunia), 17. Stoica (Rumunia), 18. GAWLICZEK (Polska), 19. Magyerdi (Węgry), 20. Aranyi (Węgry), 22. KUDRA (Polska), 23. CHTIEJ (Polska), 4—67. ZIELIŃSKI (Polska) — wszyscy w tym samym czasie co Haeseldonck.

OFICJALNE DRUŻYNOWE WYNIKI VII ETAPU

1. CSRS 9:12,48, 2. POLSKA, 3. Rumunia, 4. NRD, 5. Węgry, 6. Belgia, 7. ZSRR, 8. Włochy, 9. Jugosławia, 10. Bułgaria, 11. ANGLIA, 12. Finlandia, 13. Francja, 14. Szkocja — wszystkie ze społy w tym samym czasie co CSRS, 15. Dania 9:25,19, 16. Norwegia 9:37,30, 17. Australia — 9:45,33, 18. Maroko 9:55,05.

OFICJALNE WYNIKI INDYWIDUALNE PO SIEDMIU ETAPACH

1. Gennet (Francja) 28:05,14, 2. Verhagen (Belgia) 28:05,33, 3. Ampler (NRD) 28:07,13, 4. Vyncke (Belgia) 28:07,23, 5. Nardello (Włochy) 28:07,26, 6. Czerepowicz (ZSRR) 28:08,48, 7. GAWLICZEK (Polska) 28:08,56, 8. Ojizarenko (ZSRR) 28:09,45, 9. BEKER (Polska) 28:10,03, 10. Cosma (Rumunia) 28:10,03, 11. Timmerman (Belgia) 28:10,22, 13. Dumitrescu (Rumunia) 28:10,28, 13. Storai (Włochy) 28:10,46, 14. Kapitonow (ZSRR) 28:11,50, 15. KUDRA (Polska) 28:11,50, 16. Doleżal (CSRS) 28:12,08, 17. ZIELINSKI (Polska) 28:12,33, 18. Woodburn (Anglia) 28:12,59, 19. Lux (NRD) 28:13,18, 20. Macchi (Włochy) 28:13,59, 35. CHTIEJ (Polska) 28:23,33, 41. FORNALCZYK (Polska) 28:32,33.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO SIEDMIU ETAPACH

1. POLSKA 86:48,53, 2. Belgia 86:52,25, 3. ZSRR 86:53,09, 4. NRD 86:55,14, 5. Włochy 87:01,08, 6. Rumunia 87:02,35, 7. Jugosławia 87:10,30, 8. Bułgaria 87:38,08, 9. CSRS 87:35,24, 10. Dania 87:58,54, 11. Francja 88:00,25, 12. Węgry 88:42,08, 13. Finlandia 89:49.02, 14. Szkocja 89:56,58, 15. Anglia 90:12,15, 16. Maroko 91:00,23, 17. Australia 92:07,47, 18. Norwegia 97:06,00.

Wywiad M. Naszkowskiego dla „Prawdy"

MOSKWA (PAP). W **„Prawdzie"** z dn. 16 bm. ukazał się wywiad wiceministra spraw zagranicznych **Mariana Naszkowskiego** na temat polskiej propozycji utworzenia strefy bezatomowej w Europie.

Mimo, iż ponad pięć lat upłynęło od przedstawienia światu polskiej propozycji — stwierdził wicemin. Naszkowski — plan ten nie tylko nie stracił, ale zyskał na aktualności. **Plan strefy bez atomowej jako koncepcja polityczna wytrzymał próbę czasu.** Stanowi on nadal propozycję żywą, jako tzw. rozwiązanie częściowe mogące stanowić krok wstępny do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

W dalszym ciągu wywiadu wiceminister Naszkowski omówił zmodyfikowaną wersję planu polskiego, przedstawionego w postaci memorandum dnia 28 marca 1962 r. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Przewidywał on:

— w pierwszej fazie — rezygnację ze zbrojeń rakietowo-nuklearnych przez cztery państwa tworzące strefę objętą planem, a więc NRF, NRD, Czechosłowację i Polskę oraz w stosunku do państw dysponujących już bronią atomową — zamrożenie zbrojeń w tej strefie;

— w drugiej fazie z całego obszaru tej strefy usunięto by wszelką broń atomową, środki jej przenoszenia, a jednocześnie przeprowadzono by uzgodnioną redukcję innych rodzajów broni i wojsk pod odpowiednią kontrolą. Tak więc po etapie zamrożenia nastąpiłby etap całkowitej eliminacji broni atomowej jak również istotnej redukcji zbrojeń konwencjonalnych w tej strefie.

Propozycje polskie stoją na gruncie zasady, że redukcja sił po obu stronach będzie równomierna.

Reasumując: **polska propozycja strefy bezatomowej, chociaż ma zasięg regionalny, przyniosłaby niewątpliwie rezultaty ogólnoświatowe.**

Siódmy z braci kosmicznych na orbicie

KIEDY piszemy te słowa, Gordon Cooper dokonuje kolejnego okrążenia kuli ziemskiej. Wszystko wskazuje na to, że zrealizuje zamierzony plan, przewidujący dokonanie 22 okrążeń naszej planety w czasie ok. 34 godzin. Wychodząc z tego założenia można już dokonać kilku ciekawych zestawień osiągnięć dwóch czołowych mocarstw rywalizujących dziś ze sobą w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej.

Gordon Cooper jest trzecim z kolei amerykańskim kosmonautą i w porównaniu ze swymi poprzednikami Johnem Glennem i Macolmem Carpenterem, którzy trzy krotnie okrążyli Ziemię, dokonuje wielkiego kroku naprzód. Dokonuje go w tej samej kabinie typu „Merkury", jaką latali jego poprzednicy, obciążonej ponadto dodatkowymi urządzeniami, większymi zapasami tlenu i żywności.

Oglądając tę kabinę w czasie swego niedawnego pobytu w USA kosmonauta radziecki Herman Titow powiedział: „A jednak nasz Wostok jest znacznie obszerniejszy..." W tym „Wostoku" Herman Titow w dniu 6 sierpnia 1961 roku, a więc prawie dwa lata wcześniej 17 razy okrążył kulę ziemską. Przeprowadzony następnie w sierpniu ubiegłego roku zespołowy lot kosmonautów radzieckich Andriana Nikołajewa i Pawła Popowicza jest dotychczas niedoścignionym rekordem. Przypominamy: pierwszy z nich okrążył Ziemię 64 razy, drugi zaś — 48 razy. Oczywiście lot Gordona Coopera nie dorównuje tym wyczynom ani pod względem ilości okrążeń, ani czasu trwania lotu, ani też techniki wyprowadzenia na orbitę, lądowania, czy też łączności.

ALE nie chodzi o rekordy. Fakt, że dwa kraje niezależnie od siebie z dużym efektem szturmują Kosmos, świadczy, że marzenia ludzkości o pokonaniu przez człowieka sił przyciągania Ziemi i dotarcia do innych światów są coraz bliższe realizacji, że kosmonautyka z fazy te-

● Dokończenie na str. 2

Nowe projekty ustaw
wpłynęły do laski marszałkowskiej

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów przesłał ostatnio do laski marszałkowskiej cztery rządowe projekty ustaw. Dwa z nich: **„O utworzeniu Komitetu do Spraw Nauki i Techniki"** oraz **„O zmianie ustawy o Polskiej Akademii Nauk"** były już szeroko omawiane w prasie.

Projekt ustawy nowelizującej **ustawę o popieraniu melioracji wodnych** dla potrzeb rolnictwa wprowadza szereg innowacji będących następstwem praktycznych doświadczeń zdobytych w czasie realizacji dotychczasowych przepisów obowiązujących od 1958 r.

Kolejny przesłany do Sejmu projekt ustawy zmienia niektóre przepisy dotychczas obowiązującej **ustawy karnej skarbowej.**

Po ujawnieniu w ostatnich dwóch latach kilkunastu poważnych afer dewizowych, celnych oraz dotyczących obrotu towarowego z zagranicą opinia publiczna, przy różnorodnych okazjach, wskazywała na niewspółmiernie niski wymiar kary wymierzonej przestępcom, którzy uczestniczyli w tych aferach. Dotychczasowe przepisy jako górną granicę kary pozbawienia wolności za tego rodzaju przestępstwa przewidywały 5 lat aresztu.

Czyniąc zadość postulatom opinii publicznej projekt wprowadza m. in. do aktualnych przepisów następujące zmiany:

— Obok kary aresztu, przy tego rodzaju przestępstwach wprowadza się również karę więzienia.

— Za najbardziej szkodliwe przestępstwa dewizowe dokonane z winy umyślnej można będzie wymierzać kary więzienia lub aresztu do lat 5 oraz tak jak dotychczas — dotkliwe kary majątkowe.

— W okolicznościach szczególnie obciążających sądy będą miały możność wymierzania za przestępstwa dewizowe, celne i dotyczące obrotu towarowego za granicą karę więzienia do lat 15.

W dniu święta Norwegii

Z okazji przypadającego w dniu 17 maja święta narodowego Norwegii, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej P. Stolarek przesłał do konsula Królestwa Norwegii w Gdyni - Gdańsku p. Knut Myre pismo gratulacyjne.

Delegacja Meksyku opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). We czwartek w godzinach porannych opuściła Warszawę, udając się po 2-dniowym pobycie do Pragi, delegacja Kongresu Narodowego (parlamentu) Stanów Zjednoczonych Meksyku, z deputowanym **Jose Lopez Bermudez** na czele.

Wykonanie wyroku na O. Pieńkowskim

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odrzuciło podanie o ułaskawienie O. PIENKOWSKIEGO skazanego za zdradę ojczyzny na karę śmierci przez Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR.

Oleg Pieńkowski został rozstrzelany.

„Mars-1"
pobił światowy rekord łączności

MOSKWA (PAP). **Automatyczna stacja międzyplanetarna „Mars-1" 16 maja znajdowała się 195 mln kilometrów od Ziemi i tylko 11 mln kilometrów od planety Mars.**

Po raz ostatni sygnały ze stacji odebrano 21 marca. Odległość między Ziemią a „Marsem-1" wynosiła 106 mln kilometrów. Aparatura „Marsa-1" pracowała wówczas dobrze, a temperatura ciśnienie oraz moc sygnałów nie odbiegały od normy. Jednocześnie stwierdzono, iż w systemie orientującym stacji nastąpił defekt. Uczeni radzieccy mają nadzieję, że jeszcze przed terminem przelotu stacji koło Marsa (połowa czerwca) przywrócą z nią kontakt radiowy.

Nawet gdyby się to nie udało, autorzy eksperymentu mieliby powody do zadowolenia. Odległość ostatniego kontaktu radiowego ze stacją — 106 mln km — jest światowym rekordem łączności dalekosiężnej. (Rekord amerykański należy do „Marinera-2" i wynosi 86,9 mln kilometrów).

Ponadto, do 21 marca „Mars-1" przesłał bardzo wiele informacji naukowych. Agencja TASS ogłosiła w czwartek wyniki analizy kolejnych części tych materiałów. Oto kilka najciekawszych:

— „Mars 1" przeszedł przez trzy pasy radiacji okołoziemskiej. Ich położenie w przestrzeni wyraźnie się zmieniło w porównaniu z wcześniejszymi pomiarami. Obszar największego natężenia radiacji w pasie wewnętrznym znajdował się dalej od Ziemi niż w roku 1958, kiedy badał go radziecki sputnik nr 3.

— Natężenie promieniowania kosmicznego w przestrzeni międzyplanetarnej okazało się prawie dwa razy większe niż w roku 1959. Wiąże się to zapewne ze zmianami aktywności słonecznej.

— W odległości 6 tys. do 40 tys. kilometrów od Ziemi „Mars-1" wpadł w rój meteorów znany w astronomii pod nazwą Tauryd. Po raz drugi spotkała stacja rój meteorów w odległości 20 — 40 mln km od Ziemi. Nie udało się zidentyfikować go z żadnym rojem znanym dotychczas z obserwacji astronomicznych.

Przeciwko dyskryminacji rasowej

Sytuacja w stanie Alabama, a szczególnie w mieście Birmingham jest ciągle jeszcze bardzo napięta.

Oto młode Murzynki modlą się, protestując przeciwko dyskryminacji rasowej. Na drugim planie grupa Murzynów śpiewających pieśni religijne. Przeciwko takim oto demonstracjom policja w Alabamie stosuje hydranty strażackie, psy policyjne oraz pałki.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 17 bm.

Rano pogodnie, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych. Po południu możliwe burze. Temperatura maksymalna 17 stopni nad morzem do 24 w głębi województwa. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Wierny pomocnik w rozwoju naszych stosunków handlowych

Dotychczasowa działalność eksploatacyjna linii do wschodniej i południowej Afryki gdańskiego armatora **potwierdza tezę konieczności szukania nowych kontaktów żeglugowych,** które, jak się okazuje, dopomagają również w dużym stopniu w rozwoju naszego eksportu.

Jak wynika z doświadczenia, **w ślad za nową linią, nasz handel zagraniczny zyskuje możliwość eksportu towarów do nowych krajów.**

W konkretnym przypadku otwarcie linii do wschodniej i południowej Afryki i zastosowanie stawek frachtowych takich, jakie obowiązują w żegludze z portów zachodnioeuropejskich **(bez dodatku, jaki pobierany jest w żegludze z portów niebazowych),** umożliwiło polskim towarom eksportowym konkurencyjność w kosztach transportu w stosunku do partnerów z krajów zachodnich.

Niedługo trzeba było czekać na wyniki. Polski handel zagraniczny przez otwarcie nowej linii zyskał możliwość eksportu kilku towarów do krajów, które dotychczas nigdy ich u nas nie kupowały. I tak więc np. **statki nasze wożą eksportowy cukier do Zanzibaru, cement do Dar es Salam, drut do Mombassy, wyroby szklane do Unii Południowo-Afrykańskiej itp.**

A więc nowa linia to nie tylko korzystna kalkulacja żeglugowa, lecz także wierny pomocnik w rozwoju naszych stosunków handlowych. (c)

Owoce w porcie gdańskim

Wczoraj zakończył wyładunek w porcie gdańskim statek **„Piast"**, który m. in. **przywiózł z Kuby owoce południowe dla kraju i w tranzycie dla Czechosłowacji. Z ilości tej handel nasz otrzyma około 450 ton pomarańcz i 59 ton ananasów.**

Większość pomarańcz załadowano do wagonów, które zostały skierowane w głąb kraju wzgl. za granicę.

Ananasy natomiast pozostaną na razie w portowej dojrzewalni „Bananu Gdańskiego". (bk)

W sprawie nielegalnie posiadanej broni

Mimo przeprowadzenia w 1962 r. akcji umożliwiającej wszystkim obywatelom w sposób zgodny z prawem oddanie nielegalnie posiadanej broni, amunicji i innych materiałów wybuchowych, w dalszym ciągu zdarzają się wypadki posiadania przez niepowołane osoby tego rodzaju przedmiotów.

Biorąc pod uwagę, że każda jednostka broni w rękach do tego niepowołanych, amunicja czy porzucone materiały wybuchowe stwarzają niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia obywateli, władze państwowe w trosce o bezpieczeństwo ludności prowadzą w dalszym ciągu akcję umożliwiającą w sposób zgodny z prawem wyzbycie się nielegalnie posiadanej broni i amunicji przez obywateli, którzy weszli w jej posiadanie przez lekkomyślność lub wbrew swej woli, a wszedłszy w kolizję z prawem nie widzą wyjścia z tej sytuacji.

W związku z tym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzka Prokuratura i Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Gdańsku wzywają wszystkich obywateli województwa gdańskiego do dobrowolnego zdawania nielegalnie posiadanej broni, amunicji i materiałów wybuchowych w najbliższych jednostkach MO.

Obywatele, którzy dobrowolnie zdadzą nielegalnie posiadaną broń, amunicję i materiały wybuchowe, a uprzednio nie dokonywali przy ich użyciu przestępstw nie będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Siódmy z braci kosmicznych na orbicie

● Dokończenie ze str. 1

oretycznych rozważań i pierwszych nieśmiałych eksperymentów przeszła w fazę konkretnego podboju przestrzeni wszechświata. Jednocześnie z kabiną „Faith-7" niosącą na swym pokładzie Gordona Coopera krążą po swych orbitach satelity telekomunikacyjne „Relay" i „Telstar-2", które mają umożliwić łączność telewizyjną między Ameryką i Europą, zbliżyć do siebie te dwa odległe kontynenty.

Gdyby owo zbliżenie nastąpiło również w dziedzinie polityki, w dziedzinie współpracy uczonych Wschodu i Zachodu, niewątpliwie w wyniku połączenia sił i środków można by było oczekiwać znacznie większych sukcesów.

DZIEŃ startu Gordona Coopera do tego wspaniałego lotu zbiega się z dniem rozpoczęcia w ZSRR prób z udoskonalonymi wariantami rakiet nośnych dla obiektów kosmicznych. Z dotychczasowej praktyki wiemy, że po takich próbach następowały zwykle nowe starty statków kosmicznych do coraz bardziej fantastycznych lotów. Próby będą trwały do 15 lipca. A więc po tej dacie można się spodziewać kolejnego wielkiego eksperymentu kosmicznego w ZSRR.

Tymczasem pasjonujemy się bohaterskim wyczynem Amerykanina, którego lot był od dawna zapowiadany z wszelkimi szczegółami. Pamiętamy, że jego poprzednicy z USA przeżywali różne perypetie w okresie lotu i przy lądowaniu. Obecny lot zdaje się wykazywać pod tym względem dużą poprawę. Miejmy więc nadzieję, że w chwili, gdy dzisiejsza gazeta trafi do rąk czytelnika, Gordon Cooper będzie już na Ziemi zdrów i cały, czego życzymy mu z całego serca.

WŁ. KUL.

W GOSPODARCE dobre chęci nie wystarczą

STYCZNIOWA Konferencja Samorządu Robotniczego „Arki" przyjęła nakreślone na rok 1963 zadania produkcyjne, jednakże nie zaakceptowała wysokości planowanego zysku, ustalonej przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej. Rozbieżności między wyliczeniami Zjednoczenia a przedsiębiorstwa były duże.

Należy podkreślić, że na wyniki działalności gospodarczej „Arki" wpływają nie tylko efekty pracy własnej flotylli rybackiej, ale także usługi świadczone na rzecz innych przedsiębiorstw rybackich, jak „Dalmor", Dalekomorskie Bazy Rybackie i rybacy indywidualni. Dlatego według obliczeń „Arki", w istniejącej sytuacji przedsiębiorstwu groziło poniesienie strat, do czego aktyw arkowski postanowił nie dopuścić.

OD stycznia zaczął się więc w tym przedsiębiorstwie okres wytężonej pracy, skierowanej na wyszukiwanie wszelkich możliwych rezerw produkcyjnych. Problem ten był tematem narad we wszystkich działach produkcyjnych.

POMOC REMONTOWCÓW

Wysokie połowy i związane z tym wyładunki oraz przetwórstwo, to jedna z podstawowych rękojmi zysków. Tymczasem flotylla „Arki" nie tylko skurczyła się w tym roku o 10 kutrów przekazanych dla rybołówstwa środkowego wybrzeża, ale i postarzała się. Kutry typu B-12, po wieloletniej służbie nie bardzo nadają się na trwające miesiącami połowy śledzi na Morzu Północnym. W dodatku, kilkanaście z nich rok 1963 powitało w stoczni, czekając na kapitalne remonty.

A tu jeszcze rybacy indywidualni zakontraktowali w „Arce" o 700 ton ryb mniej, a zatem przerób surowca, od ilości którego zależy możliwość pokrycia kosztów stałych przedsiębiorstwa, zmniejszył się jeszcze bardziej.

Poszukiwanie nowych możliwości zwiększenia połowów rozpoczęto od rewizji przetargu remontów. Do współpracy, a tym samym do pomocy zaproszono **Gdyńską Stocznię Remontową.** I oto stare przysłowie „w jedności siła" znalazło jeszcze raz potwierdzenie. **Mimo ciężkich warunków zimowych stoczniowcy nie zawiedli rybaków i o cały miesiąc skrócili czas kapitalnych remontów 14 kutrów. Zamiast w marcu, kutry te udały się na połowy z początkiem lutego.**

Ekonomiści arkowscy mogli już spokojnie podwyższyć plan połowów na rok bieżący **z 14.600 ton do 15.300 ton ryb.**

NOWA TAKTYKA POŁOWÓW

DRUGIM kierunkiem, w jakim poszły badania, była analiza struktury połowów. Okazało się, że wspomniany już, nie najlepszy stan technicznych części jednostek łowczych, a także od paru lat malejące połowy na Morzu Północnym zmuszają przedsiębiorstwo do przyjęcia w tym roku **nowej taktyki** w zakresie eksploatacji łowisk.

Na okres sezonu śledziowego postanowiono wysłać na Morze Północne tylko 24 kutry doborowe, te, którym nie grożą kosztowne remonty w stoczniach zagranicznych i które potrafią dać sobie radę z częstymi tam sztormami. **Reszta kutrów eksploatować będzie w tym czasie łowiska bałtyckie, nastawiając się głównie na połowy śledzi.**

Aby zapewnić im możliwość operatywnej działalności, w razie potrzeby postanowiono łowić również w oparciu o porty środkowego wybrzeża.

ZIMĄ — NA RYNNIE NORWESKIEJ

DRUGIM, odkrytym w ostatnich latach przez „Arkę" korzystnym okresem, z którego postanowiono w pełni skorzystać w tym roku, jest **zimowy okres łowczy na Rynnie Norweskiej.**

I oto dzięki tym podanym w ogólnych zarysach zmianom w systemie połowów, przedsiębiorstwo mogło znacznie podnieść swój plan rentowności. Skorzysta na tym również rynek, który przez zmianę asortymentu połowów otrzyma znacznie więcej pożądanych dorszy i śledzi.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI

Kiedy w dodatku doliczono kwoty, jakie osiągnięte zostaną przez oszczędność materiałów, sieci i w zakresie przetwórstwa, gdy wzięto pod uwagę możliwości obniżenia kosztów eksploatacji opakowań itp. — **planowany wynik działalności gospodarczej przedsiębiorstwa przedstawiał się już znacznie pomyślniej.** Jednocześnie Zjednoczenie Gospodarki Rybnej zrewidowało swoje pierwotne wskaźniki, wprowadzając pewne zmiany do wysokości planowanej akumulacji.

PRZED paroma dniami Konferencja Samorządu Robotniczego „Arki" ostatecznie zatwierdziła realną wysokość planowanego zysku na rok bieżący. W ten sposób okazało się, że ostrożność styczniowej Konferencji Samorządu Robotniczego w podejmowaniu uchwał była słuszna.

St. CZERSKA

XVI Wyścig Pokoju Praga Warszawa Berlin

● Dokończenie ze str. 1

cig. Tymczasem Chtiej z Węgrem pędzili na Stadion 10-lecia. Na trasie niesłychany entuzjazm, radość. Wszyscy głośno dopingują Chtieja i marzą już o jego ewentualnym zwycięstwie etapowym. Do mety etapu jeszcze jednak daleko. Tuż przed bramą wjazdową na stadion Polak decyduje się na ucieczkę, Węgier jest wyraźnie zmęczony i zostaje w tyle. Nasz reprezentant niezagrożony przez nikogo, wygrywa lotny finisz przy ogłuszającym dopingu 100 tys. widzów. Węgier zajmuje drugie miejsce, ale rezygnuje z dalszej samotnej jazdy i szybko wchłania go peleton. Chtiej jedzie jednak dalej sam. Szansa Polaka na odniesienie ostatecznego sukcesu jest znikoma. Do mety jest jeszcze kilkadziesiąt kilometrów — połowa trasy. Polak dojeżdża do miejscowości Las samotnie, a potem włącza się do głównej grupy.

Spokój na trasie nie panuje długo. W Międzylesiu do przodu wyrusza Fornalczyk. Dołącza do niego radziecki zawodnik — Lebiediew. Ucieczka ta jednak szybko zostaje zlikwidowana. Potem próbuje atakować Niemiec Ampler, ale ponieważ on jest groźny dla lidera wyścigu GENETA, kolarz w żółtej koszulce doprowadza peleton do uciekiniera. Tymczasem kolarze szybko zbliżają się do Stadionu 10-lecia. Na trybunach znów entuzjazm. Wszyscy rzucają w górę, co mają pod ręką, parasolki, kapelusze, gazety itp. Na trzecim lotnym finiszu najlepszy jest Polak BEKER. Drugie miejsce zajmuje słynny Włoch Tagliani, a trzeci jest Belg — Haeseldonck.

Zaczyna się okrążenie decydujące okrążenie. Do Faleni cy kolarze jadą razem. Potem próbują atakować Włoch **Nardello,** Belg **Reybrouck,** Szkot **McGuire** i Jugosłowianin **Boltezar.** Czołówka ta w Wawrze miała już około 500 metrów przewagi nad peletonem. Wydawało się, że ucieczka zakończy się powodzeniem. Jednak na Zamojskiego główny peleton prowadzony przez Polaków dogonił uciekinierów. Przed stadionem na czoło wysuwają się czterej zawodnicy NRD. Blisko nich jest jednak Polak **Fornalczyk,** a obok niego **Beker.** Przed wjazdem w tunel **Beker zostaje zablokowany i spada na dalszą pozycję, Fornalczyk wjeżdża na bieżnię na trzeciej pozycji. Przed nim byli: Niemiec Appler, Czechosłowak Hasman — zwycięzca etapu w Rzeszowie.** Przed metą jednak Polaka wyprzedził świetny sprinter — Belg **Haeseldonck.** Jako pierwszy linię mety minął młody kolarz NRD **Appler.**

W obozie biało-czerwonych

Od początku siódmego etapu najbardziej aktywnym z Polaków był ROMAN CHTIEJ, który tak bardzo chciał zwyciężyć na czwartkowej trasie. Po zakończeniu etapu powiedział: Cóż miałem robić? Uciekać tylko z Węgrem? Co by mi to dało? Zostałem więc po drugiej premii. Próbowałem jeszcze raz, ale nie znalazłem chętnych partnerów. Wcale nie osłabłem, miałem jeszcze dość sił, ale przecież samotny atak nie miał najmniejszego sensu.

BOGUSŁAW FORNALCZYK: Na trasie „przepuszczał" mi łańcuch. Nie była to wina mechanika, ani roweru, po prostu w tryby wpadł mi jakiś kamyk. Na tym nie koniec mego pecha. Przecież na bieżni byłem na trzeciej pozycji, ale zmuszono mnie do jazdy po rancie bieżni. Zachwiałem się, dobrze, że nie upadłem. Kosztowało to cenne sekundy. Czuję się już dobrze. Środowych potłuczeń już prawie nie odczuwam.

RAJMUND ZIELIŃSKI nie chciał nic mówić po zejściu z roweru. Był zły. Za niego odpowiada trener Wandor:

— No cóż po prostu nie szło dziś Rajmundowi. Dzisiejszy etap był bez historii. Trasa była łatwa, ale również i niebezpieczna. Dla tego też nie było zbyt wielu chętnych do ataku. Czy wobec tego tak wczesna ucieczka Chtieja była potrzebna? Wcale go za to nie ganię! Przecież gdyby wówczas zorganizowała się jakaś silna grupka, atak miałby szanse powodzenia.

Dalszy rozwój TKKF w woj. gdańskim

Na Wybrzeżu przebywa ostatnio prezes zarządu głównego TKKF Feliks Kędziorek, który wraz z kierownikiem działu programowego ZG mgr Józefem Topiszem oraz naczelnikiem dep. inwestycji GKKFiT inż. Janem Krajewskim — dokonali wizytacji Zarządu Wojewódzkiego TKKF oraz obiektów sportowych na terenie Gdańska, Gdyni, Pucka, Starogardu i Malborka.

Z obiektów sportowych posiadanych przez TKKF na szczególne podkreślenie zasługują obiekty w Gdańsku-Stogach. Ogniska TKKF „Meduza", w Starogardzie — Ogniska TKKF „Ogniwo" oraz Miejskiego Ogniska TKKF w Malborku. Wykonane one zostały wszystkie w czynie społecznym. Prezes ZG TKKF Kędziorek szczególnie interesował się przygotowaniami do V Wojewódzkiego Zlotu Ognisk TKKF, który odbędzie się w dniach 15—16 czerwca br. w Malborku. Przeprowadził też szereg rozmów z przedstawicielami władz wojewódzkich i powiatowych w związku z powierzeniem Gdańskowi — organizacji I Centralnego Zlotu Ognisk TKKF w czerwcu 1964 roku w ramach Centralnej Spartakiady 1000-lecia państwa polskiego.

W podsumowaniu swej wizyty prezes Kędziorek — stwierdził, że województwo gdańskie jest nadal jednym z najaktywniejszych województw w kraju. W dalszym ciągu odczuwa się tu pełny rozwój organizacyjny i programowy ognisk zakładowych i terenowych TKKF. (Al).

UWAGA

KANDYDACI NA KIEROWCÓW ZAWODOWYCH

Polski Związek Motorowy Ośrodek we Wrzeszczu, ul. Marchlewskiego 4 organizuje

KURS ZAWODOWY

dla kandydatów do III kat. zawod. ZAPISY przyjmuje sekretariat ośrodka codziennie od 8 do 16. Otwarcie kursu 20. V. 1963 r. godz. 16. 2263-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK rozpoczęty jednorodzinny w Oliwie, stan zaawansowania, piwnica — sprzedam. Gdańsk, ulica Mariacka 9/10 m. 7.

GOSPODARSTWO małe podmiejskie, staw rybny, sprzeda OTLEWSKI. Gdynia, Abrahama 29. G-10774

DOMEK jednorodzinny — wolne mieszkanie, sklep, warsztat, ogród, 3559 m² roli sprzedam zaraz. Pelplin, Kościuszki 28, telefon 268. P-708

DOMEK jednorodzinny, budynek gospodarczy, garaż, murowane, ogród owocowy Rumia centrum sprzedam. Sopot, Powstańców Warszawy 80, Szelestowski, telefon 520-03. G-24933

DOM jednorodzinny, piętrowy, wolny, ewent. niewykończony do 200 tys. — kupię trasa Gdańsk — Rumia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „24989". G-24989

DZIAŁKĘ 400 m w Orłowie (drzewa owocowe) zamienię na samochód osobowy (45.000). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia pod „S-10695". G-10695

DZIAŁKĘ w Rumii z planem budowy jednorodzinnego domku sprzedam — Wiadomość: Makara, Gdynia, Dworcowa 11 m. 9. G-10687

DOMEK z działką sprzedam. Gdynia - Chylonia, Pucka 135 F, Janusz. G-10688

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, ogród, chlewiki Letniewo na podobne Stogi lub Suchanino. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „24979". G-24979

KOŚCIERZYNA: — ładne, dwupokojowe mieszkanie zamienię na podobne trasa Tczew — Wejherowo. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „24932". G-24932

SAMOTNY z córeczką poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie z całkowitym utrzymaniem. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „24958". G-24958

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe, własne, n. b. we Wrzeszczu na domek jednorodzinny trasa Oliwa — Gdańsk Warunki korzystne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „24960". G-24960

KAWALERKĘ komfortową w Rzeszowie zamienię na podobną w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „2278". K-2278

ZAMIENIĘ b. ładny, słoneczny pokój z kuchnią (44 m kw.), n. b. centrum Gdańska na 3 ewent. 2 pokoje równorzędne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „24959". G-24959

MIESZKANIE dwa pokoje, kuchnia, duże, słoneczne, I piętro, wygody w Ostródzie zamienię na mieszkanie w Gdańsku. Pisać: Ostróda, 1 Maja 3, Urbanowicz. G-24967

KOMFORTOWĄ kawalerkę + pokój, wspólne wygody, osobne wejście, zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Gdyni. Telefon 21-54-26 od godz. 16. G-10692

WROCŁAW: zamienię mieszkanie nowe budownictwo dwa pokoje, kuchnia, komfort na dwa pokoje, kuchnia trójmiasto. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdynia pod „S-10694". G-10694

KUPIĘ mieszkanie wydzielone w centrum Gdyni lub wynajmę pokój + kuchnia lub 2 pokoje + kuchnia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-10700" G-10700

KUPNO

MASZYNĘ do pisania — „Olimpia Progress" kupię. Zgłoszenia tel. 413-83. G-24973

SILNIK kompletny nowy, przedni most i inne części do samochodu osobowego marki „Chevrolet de Lux" kupimy. Zgłoszenia kierować: Państwowe Stado Ogierów, Biały Bór, pow. Miastko, woj. Koszalin, tel. Biały Bór 35. K-2200

PROSTOWÓD — systemu Cuhlmana formatu A 1 — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „24980". G-24980

SAMOCHÓD „Syrena" po małym przebiegu kupię. Telefon: Kwidzyn 780, godzina 18—21. P-695

PRACA

UCZEŃ do piekarni od zaraz potrzebny. Kwidzyn, ul. Dzierżyńskiego 14 — Kowalski. P-697

RENCISTKA do dzieci (1,5 i 7 lat) na stałe lub dochodząca potrzebna. — Gdynia - Orłowo, pl. Górnośląski 1 m. 1, Migacz. G-24941

KULTURALNA, starsza pani wyłącznie do dziecka potrzebna natychmiast. Gdańsk, ul. Łagiewniki 52/4. G-24953

POMOC domowa na stałe potrzebna (warunki dobre). Tadeusz Kurzyński, Gdańsk, ul. Kołodziejska 7/9, kl A, zgłaszać się od godz. 16. G-24974

ZGUBY

OLEŚ Bolesław, zam. w Lichnowach, pow. Malbork zgubił prawo jazdy kategorii amatorskiej wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Malborku. P-696

BIRNA Edmund, Zblewo, ul. Młyńska 2, pow. Starogard Gdański — zgubił książeczkę ubezpieczeniową. P-686

LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób wenerycznych, skórnych — płciowych, dr Lipiński — Sopot, Chrobrego 22. G-25035

SKÓRNO - weneryczne dr Przylipiak, Gdańsk, Długa 64/65, codziennie, telefon 31-56-65. G-24650

RÓŻNE

WYSIEWAM truciznę na moim polu przez cały rok. Leon Kreft, Reda — Wejherowska 18. G-10686

JEŻELI wypowiedzianymi przez siebie słowami pomówiłam Halinę Munkowską, to odwołuję te słowa. Anna Paczuk, Gd. - Wrzeszcz, ulica Wyspiańskiego 17 a/10. G-24988

SPRZEDAŻ

„JAWĘ 175" sprzedam. — Oglądać w soboty od 16, Gdynia, Świętojańska 98, podwórze. G-10638

DACHOWCZARKĘ i 500 podkładów, stół wibracyjny z formą do pustaków, betoniarkę oraz kartę rejestracyjną sprzedam. Gowin, Tczew, Jagiellońska 40. P-709

„MERCEDES 180" nowoczesny, benzynowy, mały przebieg sprzedam — zamienię Poznań, Nowina 31, tel. 442-74. G-24937

5 NOWYCH dużych okien mieszkaniowych bez szyb sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „24985". G-24985

3 PIECE kaflowe, 1 kolumienkę do łazienki — sprzedam. Gd. - Wrzeszcz, ul. K. Marksa 110/2, tel. 417-34. G-24945

ULE wielkopolskie 7 pszczołami, motocykl WFM sprzedam. Gdańsk, Wielkie Młyny 7 m 2. G-24946

KIOSK w dobrym stanie 3,5 x 4 sprzedam. Wiadomość: Gdańsk, Kol. Postęp 10. G-24957

PŁYTY korkowe izolacyjne sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „24965". G-24965

KUCHENKĘ gazową, 4-palnikową z piekarnikiem „Junkers" tanio sprzedam. Wrzeszcz, Kochanowskiego 73/4. G-24966

„FIAT MULTIPLA" po przebiegu 58.000 km sprzedam. Oliwa, Piastowska 25. G-24944

MASZYNĘ krawiecką ciężką „Singer" sprzedam. — Gd. - Oliwa, Chełmońskiego 9/5. G-24971

MOTOR do łodzi, tokarnię, sztancę, wiertarkę elektr., szlifierkę i inne narzędzia sprzedam. — Gdańsk, ul. Pod Zrębem 9/9, godz. 16—17. G-24975

WFM okazyjnie sprzedam. Gdańsk - Chełm, Lubuska 149. G-24978

WÓZEK głęboki nowoczesny sprzedam. Sopot, — Reymonta 2 od 16 — 18. G-10682

MOTOROWER „Komar" nowy korzystnie sprzedam. Kack Wielki, Myśliwska 1. G-10684

PŁASZCZ nowy damski wiosenno - letni, czarny, wełna 100 proc., rozmiar 50 oraz kredens kuchenny sprzedam. Gdynia — Szenwalda 23/7 G-10690

WFM okazyjnie sprzedam. Gdańsk - Chełm, Lubuska 149. G-24978

BOKSERY angielskie — 2-miesięczne sprzedam. — Rumia, Młyńska 5.

PRZETARGI I LICYTACJE

Gdańskie Fabryki Mebli Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 221 — ogłaszają przetarg nieograniczony na kapitalny remont obmurza i paleniska kotła 2-płomienicowego, który ma być wykonany w lipcu 1963 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28 maja br. w sekretariacie zakładu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1963 r. Szczegółowych informacji oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w dziale gł. mechanika.

Dyrekcja GFM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu. 2189-K

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Strzelno, poczta Łebcz, pow. Puck, tel. Łebcz nr 6 — ogłasza przetarg na wybudowanie z naszego materiału dwóch pawilonów typu „Reda" w osiedlu Cetniewo — Władysławowo.

Dokumenty kosztorysu znajdują się w biurze GS Strzelno.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zaklejonych kopertach składać do biura GS Strzelno w terminie do dnia 20. 5. 1963 r. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. 2236-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zarząd Zieleni Miejskiej w Gdyni, Al. Zwycięstwa 291-a (Kolibki) — zatrudni: **kierowców samochodowych i ciągnikowych, operatorów kosiarek mechanicznych, montera samochodowego z uprawnieniem spawania, technika ogrodnika lub technika drogowego, technika w zakresie ekonomiki jako zaopatrzeniowca, dozorców (stróży), robotników niewykwalifikowanych i ratowników pływackich na sezon plażowy.** 2109-K

ś. † p.
HELENA SOBAŃSKA
z Osiecińskich

Zasnęła w Panu 15 maja 1963 roku.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Technicznej 7 w Orłowie odbędzie się 17 maja o godz. 19. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 18 maja o godz. 8 w kościele parafialnym, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

córki, synowie i wnuczki

25339-G

Dnia 14 maja 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.
Genowefa PETRYMUSZ

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitalnej nastąpi w piątek 17 bm. o godz. 10 do kościoła NMP, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne. Kondukt pogrzebowy wyruszy o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Witomińskiego na miejsce wiecznego spoczynku. O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

matka, mąż, syn, synowa, wnuczka i siostry

G-10768

W dniu 14 maja 1963 r. zmarła

Genowefa Petrymusz

długoletni pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Mat. Budowl. w Sopocie

W zmarłej utraciliśmy dobrą koleżankę i oddanego pracownika.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i załoga

G-25256

Już 18 mln. zł zebraliśmy na szkoły Tysiąclecia

Plan kwietniowy zbiórki na szkoły Tysiąclecia wykonany został w naszym województwie w 105,5 proc. Piękny wynik, tym piękniejszy, że złożyło się nań ponad stuprocentowe wykonanie zadań przez wszystkie miasta i aż dziewięć powiatów. W rezultacie **do pełnej realizacji planu czterech miesięcy brak nam już tylko ułamka procenta**, a kwota zebrana w tym roku osiągnęła już blisko **18 mln zł.** (i)

„Elektroluksy" uliczne

W jednym z krakowskich zakładów pracy przystąpi się do produkcji samochodów wyposażonych w wielkie odkurzacze do sprzątania ulic. Będą one działały na zasadzie podobnej do elektroluksów. Zbiornik starcza na 4 tony śmieci i kurzu.

Przed zgromadzeniem ogólnym PAN

TRUST MÓZGÓW a ŻYCIE CODZIENNE

17 maja w sali lustrzanej Pałacu Staszica w Warszawie zbierze się sesja zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Już dawno szanowna ta instytucja przestała nam się kojarzyć z gronem dostojnych mędrców, którzy w glorii chwały naukowej zażywają dobrze zasłużonego odpoczynku. Już nie od dziś większość ludzi zdaje sobie sprawę, że pojęcie naszej akademii i naszych akademików nie ma nic wspólnego z akademią francuską lub przedwojenną Polską Akademią Umiejętności. Ale dopiero z racji zgromadzeń ogólnych, a więc przy okazji bilansu tej instytucji można poznać ogrom stojących przed nią zadań i pracę jaką wykonuje PAN dla dobra całego kraju.

NIE ma dziedziny naszego życia, w której nie znalazłoby się miejsce na światłą radę i twórczy wkład pracowników akademii nauk. W ciszy rozlicznych gabinetów i pracowni, w każdym z sześciu wydziałów PAN trwa **mrówcza praca teoretyczna** i gromadzenie materiałów pisanych tak skomplikowanym i trudnym językiem, że dla zwykłego śmiertelnika wydaje się to wszystko istną **abrą-kadabrą.** W planie pracy na rok bieżący np. figuruje 31 tematów od „Psychologii wieku dojrzewania" przez „Technikę badań archeologicznych" „Własności wód opadowych" po „Zagadnienia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego". To są jedynie główne, niejako najistotniejsze tematy, którymi zajmują się poszczególne wydziały PAN, Tak **na „co dzień" jest ich olbrzymia ilość**, wystarczy tylko powiedzieć, że Instytut Historii PAN np. ma w planie tegorocznym **32 problemy, mieszczące w sobie 221 tematów szczegółowych.** Każdy z tych problemów, jakkolwiek bardzo groźnie i zagmatwanie wyglądający na arkuszu sprawozdawczym, służy jednemu celowi pomóc ludziom rozrzuconym w tysiącach instytucji, biur fabryk lepiej i wydajniej pracować, **zwiększać materialne i naukowe bogactwo kraju.**

Jak to wygląda? Oto maleńka próbka. Plan Zakładu Syntezy Organicznej przewiduje „dalsze badania nad poszukiwaniem stałych katalizatorów o charakterze zasadowym jako katalizatorów reakcji kondensacji oraz nad katalizatorami do krakingu, hydrorafinacji i aromatyzacji". Trzeba dużo specjalistycznej wiedzy aby zrozumieć li tylko treść tych słów. Ale przekładając to sformułowanie na język codzienny znaczy to wielką i bardzo zasadniczą pracę dla budującej się w Płocku rafinerii. Naukowe badania i ich wyniki posłużą do jak najlepszego wykorzystania wszystkich urządzeń rafinerii, do stosowania nowych metod produkcji, co w praktyce da nam więcej, szybciej i lepszych produktów, na które z taką niecierpliwością czekamy.

I tak jest w każdym wydziale, w każdym zakładzie PAN. Sprawozdanie za rok 1962, które wygłoszone będzie na zgromadzeniu ogólnym, składa się z kilkuset stron maszynopisu! To tylko skrót rzeczy najważniejszych.

W wielu dziedzinach swojej pracy **PAN patrzy daleko w przyszłość.** To jest logiczne i żelazne prawo każdego naukowego przedsięwzięcia. I nie dziełem przypadku jest chyba, że zaraz po otwarciu zgromadzenia wygłoszony zostanie referat prof. dr E. v Rosseta o przeobrażeniach demograficznych w Polsce i ich konsekwencjach dla nauki i gospodarki.

Ten temat, a więc stały przyrost naturalny i związana z tym, potrzeba zapewnienia nowych miejsc pracy i nowych mieszkań, spędza sen z powiek wielu specjalistom i działaczom ekonomicznym. **Co zrobić, jak zorganizować nasze życie w roku 1980, kiedy to będzie nas o 7 milionów więcej.** Aby życie to toczyło się normalnie, aby nie było bezdomnych i bezrobotnych, trzeba myśleć o tym już dzisiaj, ba trzeba było myśleć i wymyślało się wczoraj. Urbanizacja, mechanizacja, zagadnienia zmian w strukturze ludności, starzenie się społeczeństwa, nowe miejsca przy zupełnie nowych, przy szłościowych warsztatach pracy. Jak to wszystko zorganizować, jak zsynchronizować i uporządkować, aby potężna machina gospodarcza pracowała bez wstrząsów? Pracują i nad tym wybitni naukowcy, piszą obszerne dzieła, badają różne zjawiska, dają rady i wskazówki.

Bez tej pracy bylibyśmy zdani „na żywioł" a jak wiadomo żywioły są zawsze różne w skutkach.

R. SZCZĘSNOWICZ

Statek „Kościuszko" wyrusza w rejs na Daleki Wschód. Z portu gdyńskiego statek zabiera ładunek towarów m. in. do Chin i Wietnamu. Wśród drobnicy i różnych maszyn oraz urządzeń przemysłowych „Kościuszko" zabiera ponad 1.500 ton opon samochodowych dla odbiorców w Wietnamie.

Na zdjęciu widzimy skrzynie z towarami oczekujące na załadunek na statek.

CAF — fot. Kopeć

pod światło

K-jak koszmar

JAK daleko sięga moja pamięć, umieszczało się „to to" na peryferiach, za miastem, na odludnych placach. Jak dawno pamiętam, zawsze dziwiłem się co tam robią dorośli, jaką rozrywkę znajdują w tym blichtrze, krzyku i tanich pseudosensacjach. I od kiedy pracuję w „Dzienniku", prawie rokrocznie gazeta poruszała ten wieczny, powracający z regularnością pór roku — temat. Dawniej egzystowało „to to" w Gdańsku na placu Zebrań Ludowych, potem kiedyś awansowało do ozdoby śródmieścia i ulokowało się przy DOKP, w tym roku zwycięsko przełamało wszystkie granice i wylądowało na reprezentacyjnym placu, w środku środka, naprzeciw „Delikatesów" przy ul. Rajskiej.

Już wiecie? Chodzi o „wesołe miasteczko". Wesołe? Koszmarne! Niepotrzebne relikty przeszłości, tandetna staroświeczyzna, ostatnie buble najpodlejszych kramików, całe panoptikum brzydoty — święci tutaj swój renesans, triumf powrotu do wartości. I to jakiej: do wartości nagrody za celny strzał!

Na nic cała batalia ze szmirą, na nic wystawy księgarń z reprodukcjami sławnych mistrzów z jednej — a przysłowiowym jeleniem — z drugiej strony. Tutaj stoją tabuny słoni, żółtoczerwonych rybek, zajęcy, baba, nawet świętych Mikołajów z gliny i pstrych kwiatów z bibuły osadzonych na drucie. Jako nagrody, jako trofea, które z pietyzmem należy umieścić w domu na honorowym miejscu. Nie każdy na nie zasłuży. Tylko ten, któremu nie zadrży ramię, którego nie zawiedzie oko, który nie zawaha się wyrzucić kilka złotych. Nie na te straszydła — na celne strzały. Szmira jest za darmo.

Nie tylko szmira. Jęk dorzynanych, a zdartych do niemożliwości płyt, edukacja najmłodszych — to też jest za darmo. Okoliczna dzieciarnia ma rzadki ubaw. Huśtawki, nagromadzenie osobliwości, chmara rówieśników i nie zawsze parlamentarne słownictwo — to ci okazja! Pobliscy mieszkańcy szaleją z radości: cowieczorny koncert w tonacji bełkotu, wymiecione z podwórek maluchy i rosnąca krzywa dziecięcych zainteresowań tzw. tematami drastycznymi: „mamo, a co to znaczy k...?" — „Krzywa, synku". Krzywa wzrostu dochodów miasta. Dużego wojewódzkiego miasta pretendującego do miana morskiej stolicy kraju i w tym samym miejscu organizującego nieliche wystawy morskie. Miasta potrzebującego pieniędzy za wszelką cenę.

— Za wszelką? — spytał pólsenny. Odpowiedź była niepotrzebna.

(zbicz)

Informator o szkolnictwie zawodowym

Zbliża się koniec roku szkolnego, a wraz z nim przed tysiącami rodziców absolwentów siódmej klasy szkoły podstawowej staje pytanie — co dalej? Dzieci muszą się dalej uczyć — to jasne. Ale czego?

Dawniej dla większości rodziców takie pytanie nie istniało — **dziecko posyłało się do liceum ogólnokształcącego.** Dziś ten pęd został zahamowany. Wykształcenie zawodowe staje się coraz bardziej popularne. Ale tyle jest tych szkół, tak rozmaite kierunki szkolenia, że zorientować się jest dosyć trudno.

Toteż dobrze się stało, że Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku pomyślało o wydaniu **informatora o szoklnictwie zawodowym w województwie gdańskim.** Informator ten zawiera ogólne wiadomości o szkolnictwie zawodowym, doradza, na które kierunki należy zwracać szczególną uwagę (bo dają one duże perspektywy na przyszłość), poucza, jakie możliwości szkolenia się w nowych zawodach mają dziewczęta. Znajdujemy w informatorze spis wszystkich szkół zawodowych województwa (szkoły zasadnicze, technika zawodowe, licea zawodowe, szkoły przysposobienia rolniczego), warunki przyjęcia do nich, spis przedmiotów egzaminacyjnych itd. Uwzględnione są nawet wymagania zdrowotne.

Np. czytamy o technikum młynarskim w Kwidzynie: „Przeciwwskazaniami do nauki są zaburzenia alergiczne, jednooczność, epilepsja. W pracach laboratoryjnych wymaga się dokładności i precyzji ruchów rąk". A o technikum ekonomicznym w tym samym mieście: „Od kandydatów wymaga się pracowitości, rozwiniętej inteligencji ogólnej, dokładności, sumienności. Do szkoły tej może kandydować młodzież słabsza fizycznie, a nawet z pewnymi ułomnościami".

Informator jest do wglądu we wszystkich szkołach podstawowych, w inspektoratach szkolnych i w punktach konsultacyjnych, o których pisaliśmy w swoim czasie w „Dzienniku".

A więc, zanim zdecydujemy o kierunku dalszego szkolenia dziecka, zapoznajmy się z informatorem szkolnictwa zawodowego. Oszczędzi to w przyszłości wiele nieporozumień, a nawet zawodów.

erg

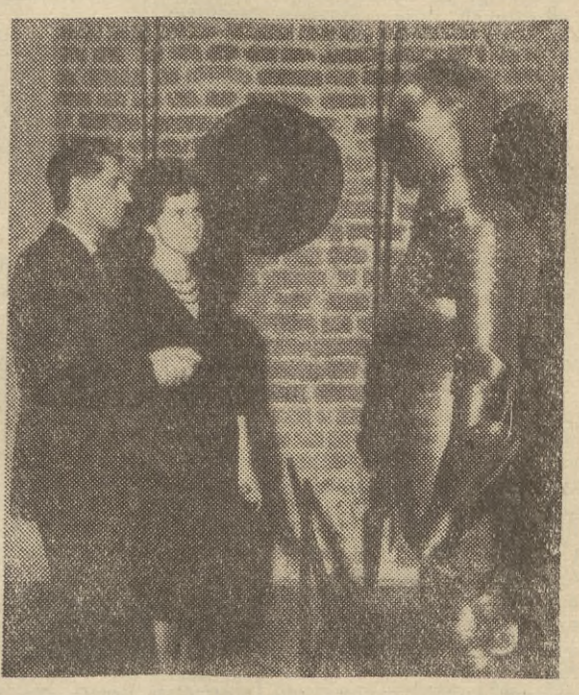

Na Zamku Królewskim na Wawelu otwarto wielką ekspozycję muzealną w zrekonstruowanej i wzbogaconej o nowe eksponaty zbrojowni wawelskiej.

Na zdjęciu zwiedzający oglądają eksponaty.

PRAWA KAMERY i smak popularności

rozmowa ze Zbigniewem Cybulskim

— Czy przy kręceniu scen miłosnych stara się pan — dla dobra obrazu! — wprawić w stan uczuciowego podniecenia w stosunku do partnerki?

— Właśnie dla dobra obrazu — nie!

— ?

— Bo prawda filmowa jest całkiem inna niż prawda widziana gołym okiem. Wytłumaczę to pani na przykładzie: w jednym ze swoich wcześniejszych filmów wypadło mi grać pijaka. Ponieważ byłem wówczas bardzo niewinny — mój rozmówca uśmiecha się swoim szerokim ujmującym uśmiechem — (do dwudziestego piątego roku życia nie znałem smaku alkoholu i tytoniu!), przed kręceniem golnąłem sobie trochę porteru, żeby lepiej wczuć się w rolę. Reżyser i koledzy byli zachwyceni: „No, genialnie to zrobiłeś"! Nazajutrz obejrzeli zdjęcia — wszystko okazało się do niczego.

— A więc kamera rejestruje inaczej niż oko ludzkie?

— Tak, i aktor filmowy, chcąc być przekonywający musi ustawić swą grę pod kątem „sposobu widzenia" obiektywu kamery.

— Czy popularność publiczna jaką się pan cieszy od kilku lat, nie męczy pana? Czy nie wpada pan w rozdrażnienie, gdy na ulicy, w pociągu czy sklepie widzi pan, że jest pan pod obstrzałem spojrzeń, że sypią się mniej lub bardziej taktowne uwagi pod pana adresem?

— Tylko wtedy, gdy jestem bardzo zmęczony albo mam jakieś poważne zmartwienie. Na ogół takie uwagi cieszą. Tu już nie chodzi o połechtaną próżność, ale dla aktora popularność u zwykłych widzów to potwierdzenie sugestywności jego sztuki: zapamiętano go, a więc coś z jego gry, z sylwetki, jaką stworzył, utkwiło w ludzkiej pamięci.

— Brał pan udział w filmach zagranicznych, często jeździ pan do Paryża. Czy chodząc po Champs Elysees, gdzie ludzie pana tak nie rozpoznają, jak na Długiej w Gdańsku, czy warszawskim Nowym Świecie, nie odczuwa pan pewnego braku?

— Nie. Taki relaks dobrze robi. Zagubiwszy się w tłumie, mogę się łatwiej skupić, popracować nad sobą, pomyśleć...

— Polskie filmy cieszą się za granicą wielką popularnością i niejednokrotnie mają lepsze krytyki niż w kraju.

— Tak. **„Popiół i diament"**, na przykład, jest stale wznawiany. Siedzę raz w kafejce na Chatelet ze znanym aktorem francuskim, aż tu podbiega gromadka dziewcząt z prośbą o autograf. Usuwam się, będąc przekonany, że to do niego, a one — okazuje się — do mnie.

— A więc nie tylko w kraju nosi pan etykietkę amanta, męskie uosobienie seksu?

Cybulski rozkłada ręce bezradnym gestem:

— Nie wiem, skąd się to bierze, bo przecież w gruncie rzeczy jestem brzydki. A w ogóle pojęcie „amant" nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Istnieje tylko w wyobraźni rozhisteryzowanych pensjonarek, konwencjonalnych krytyków i na starych pocztówkach z gołąbkami.

— Co pan najbardziej ceni we współpracy reżysera z aktorem?

— Przyjaźń. Tak się złożyło, że jestem z tego samego pokolenia, co wielu naszych reżyserów. Znamy się z czasów szkoły. Jesteśmy kolegami. To ułatwia pracę. Sporne kwestie rozstrzyga się na drodze nieraz zażartej, ale zawsze twórczej dyskusji. Niedawno musiałem zrezygnować z propozycji świetnego reżysera francuskiego Colpie'go.

— Wiem. W Polsce szedł jego film „Tak długa nieobecność". Doskonały!

— Właśnie. Muszę pani przyznać, że trochę żałowałem, że nie będę mógł popracować pod okiem tego wielkiego reżysera, ale trudno — byłem związany z filmem Scibora-Rylskiego. I tu spotkała mnie niespodzianka. Atmosfera w czasie kręcenia tego filmu była tak twórcza, wiele dająca, że w pełni mi to wynagrodziło tamtą stratę.

— Co za film?

— „Ich dzień powszedni".

— Widziałam. Gra tam pan znów przedmiot pożądania i zaciekłej walki dwóch pięknych kobiet...

Rozmawiała:

Ewa BERBERYUSZ

KARTY Z DZIEJÓW MARYNARKI WOJENNEJ

Jednym z tegorocznych laureatów nagrody im. Balzana został amerykański kontradmirał w stanie spoczynku Samuel Eliot Morison, autor fundamentalnego 14-tomowego dzieła, obrazującego udział marynarki amerykańskiej w II wojnie światowej. Nasza historiografia morska nie ma jak dotychczas w swym dorobku opracowań tej miary co dzieło Morisona, niemniej i na tym odcinku prowadzone są interesujące prace badawcze. Świadczy o tym m. in. wydany ostatnio staraniem Wydziału Historycznego Marynarki Wojennej pierwszy numer „Biuletynu Historycznego Marynarki Wojennej" (zespół redakcyjny: Edmund Kosiarz, Włodzimierz Pogoda, Rafał Witkowski). Ponad 300 stron liczący zeszyt jest powielany, autorzy przewidują wydanie podobnych zeszytów 2 — 3 razy w roku (w przyszłości wydawnictwo periodyczne, drukowane).

Z zadowoleniem powitać należy tę ciekawą i pożyteczną publikację, adresowaną do wszystkich interesujących się historią polskiej Marynarki Wojennej oraz problemami wojenno - morskimi. Wiele z zawartych w tomie opracowań ma charakter pionierski, porusza problemy, które dotychczas nie znalazły odbicia w opracowaniach historycznych. Zdaniem zespołu autorskiego, **badania historyczne w Marynarce Wojennej zostaną w najbliższych latach poważnie rozwinięte.**

Z prac zamieszczonych w I tomie „Biuletynu" wyróżniłbym opracowanie **Edmunda Kosiarza** pt. **„Departament dla Spraw Morskich, jego działalność i rola w dziejach Marynarki Wojennej w latach 1919 — 1921".**

Jest to ciekawe studium początków polskiej Marynarki Wojennej — formowania się jednostek, tworzenia zalążków floty. Jako ciekawostkę przytoczymy fakt, iż opracowany w r. 1920 przez Departament dla Spraw Morskich program rozbudowy floty przewidywał posiadanie przez Polskę w r. 1929: 2 pancerników, 6 krążowników, 28 kontrtorpedowców, 42 okrętów podwodnych, 3 podwodnych stawiaczy min, 28 trałowców, 54 kutrów torpedowych i 14 jednostek pomocniczych. Ten program-gigant, nierealny już chociażby ze względu na skromne możliwości finansowe państwa, a ponadto nie odpowiadający specyfice terenu działań polskiej floty, zrodził się z poglądów ówczesnych wyższych oficerów marynarki, pełniących uprzednio służbę w dużych flotach (np. rosyjskiej czy niemieckiej). Brakło wówczas jeszcze polskich doświadczeń.

Rafał Witkowski omawia **„Niektóre zagadnienia obrony Helu"** na podstawie relacji uczestników wrześniowych walk. W oparciu o relacje jedenastu autorów (w większości dowódców niższego szczebla) przytacza on dość szczegółowy opis walk obronnych na półwyspie, a także działań okrętów związanych z obroną Helu. Praca ta, wobec zupełnego prawie braku dokumentów z działań na Helu, posiada dużą wartość poznawczą.

Włodzimierz Pogoda zajmuje się **„Organizacją i działalnością I Samodzielnego Morskiego Batalionu Zapasowego — pierwszej samodzielnej jednostki ludowej Marynarki Wojennej".** Też praca to pionierska, obrazująca zaczątek odrodzonej Marynarki Wojennej — 2? października 1944 r. wyszedł rozkaz Naczelnego Dowódcy WP o powołaniu batalionu z miejscem postoju w Lublinie. Tam też rozpoczął działalność batalion, który jeszcze w ogniu działań wojennych przybył na Wybrzeże, przejmując straż nad obiektami portowymi.

Na treść tomu składają się ponadto dwa opracowania dotyczące pierwszych lat działalności marynarki: **„Powstanie Marynarki Wojennej i jej rola w umacnianiu władzy ludowej na Wybrzeżu w latach 1944 — 1948" Edmunda Kosiarza i „Niektóre problemy pracy Zarządu Politycznego Marynarki Wojennej w latach 1945 — 1946" Czesława Kuczyńskiego.** Obie prace zawierają dużo interesującego materiału, nie brak jednak w nich objaśniania prawd oczywistych — z czego, sądzę, można by zrezygnować na korzyść materiału faktologicznego.

Treść biuletynu uzupełnia opracowanie **Janusza Siekierzyńskiego pt. „Sprawy morskie w Powstaniu Styczniowym", „Chronologiczne zestawienie ważniejszych działań bojowych na morzu"** opracowane przez **Jarosława Rusaka** (krótka encyklopedia bitew morskich) oraz informacja o księgozbiorze Wydziału Historycznego Mar. Woj. Dodajmy, że w księgozbiorze tym znaleźć można szereg pozycji niezwykle ciekawych dla badaczy zagadnień wojenno-morskich.

Z uznaniem powitać należy pierwszą tego rodzaju publikację Wydziału Historycznego Mar. Woj. — życząc, aby interesujące to wydawnictwo ukazywało się jak najczęściej. Bowiem — jak stwierdzają sami autorzy, „karty z naszej najnowszej przeszłości morskiej w zbyt wielu miejscach nie są jeszcze zapisane".

A. K.

Oby takich więcej

Informowaliśmy kilka dni temu o konkursie „sprawnego sprzedawcy" organizowanym przez szkoły handlowe i woj. zjednoczenie przedsiębiorstw handlowych. W konkursie tym biorą udział uczennice kończące III klasę zasadniczych szkół handlowych, mające już praktykę w obsługiwaniu klientów w sklepach branży spożywczej i przemysłowej.

Dziewczęta które zwyciężyły w I etapie konkursu stanęły wczoraj do eliminacji wojewódzkich w Gdańsku.

Spośród 17 najlepszych młodziutkich sprzedawczyń, I miejsce uzyskała **Ludwika Plecke** z Wejherowa, II — **Iwona Robak** z Sopotu i III **Kazimiera Gwizdała** z Elbląga. Otrzymały one cenne nagrody: zegarek — I nagroda, sznur kryształków na szyję — II nagroda komplet pięknych kryształów — III, oraz książki.

Ludwika Plecke pojedzie do stolicy na dalszy ciąg konkursu jako reprezentantka najspraw niejszych sprzedawczyń naszego województwa. Oby takich ekspedientek szybko i uprzejmie obsługujących klientów było jak najwięcej.

Na zdjęciu: uczestniczki konkursu. W środku pierwszego rzędu z przepaską na głowie — Ludwika Plecke.

Fot. Wł. Nieżywiński

Uwaga mieszkańcy Wrzeszcza i Oliwy!

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przy Prezydium MRN w Gdańsku raelizując uchwałę rady, przystępuje do powszechnego i bezpłatnego badania ludności — rentgen. (W Sopocie, jak informowaliśmy — przebadano już kilkanaście tysięcy osób).

Badania obejmą w br. mieszkańców **Wrzeszcza i Oliwy** i będą prowadzone rejonami.

W okresie od 20 bm. do 25 bm. mieszkańcy komitetu osiedlowego nr 39 (we Wrzeszczu) od 10 lat wzwyż, powinny w interesie własnym (wczesne bowiem wykrycie niedomagań serca, czy choroby płuc jest łatwiejsze do wyleczenia) zgłaszać się **w godz. 14 — 17 do przychodni obwodowej przy Al. Zwycięstwa 39.**

Dotyczy to mieszkańców ulic: Sobieskiego, Traugutta, Al. Zwycięstwa, H. Sawickiej, Grunwaldzkiej, Piramowicza, Konarskiego, K. Marksa, Towarowej, Puszkina, Olszewskiego, Wróblewskiego i Strzechy.

Przepraszamy

...panią Weronikę Z. za zniekształcenie (we wczorajszej kronice sądowej) Jej nazwiska.

Remont sieci niskiego napięcia w Brzeźnie

Zakład Energetyczny Gdańsk podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzonym remontem kapitalnym sieci niskiego napięcia w Brzeźnie, odbiorcy energii elektrycznej tamtego rejonu będą przejściowo wyłączeni na krótkie okresy w maju i w pierwszej połowie czerwca.

Psy do wzięcia z gdańskiego azylu

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Gdańsku apeluje do miłośników psów, by odwiedzili gdański azyl (Orunia, ul. Madalińskiego 1c) i wybrali sobie czworonoga. Jest ich tam w tej chwili bardzo dużo, różnych ras i maści, czekają tylko na ludzi, którzy zechcą ich przygarnąć. Są m. in. owczarki alzackie, na które na pewno znajdą się amatorzy. Kundelki też liczą na dobre serca ludzkie, zapewniając w zamian przywiązanie i wierność.

Telefonicznie można się w tej sprawie porozumieć dzwoniąc na nr nr 412-49 lub 512-83.

Z kroniki wypadków

W Nowym Porcie z posesji nr 67 wybiegł raptownie na jezdnię 5-letni Andrzej Gawlikowski i wpadł wprost na błotnik przejeżdżającego samochodu osobowego „Warszawa". Chłopiec odniósł lekkie obrażenia i po otrzymaniu pomocy w Pogotowiu Ratunkowym powrócił do domu.

W związku z coraz liczniejszymi wypadkami, których ofiarą padają dzieci pozostające bez opieki dorosłych, apelujemy do rodziców i opiekunów, by zwracali na nie większą uwagę.

Druk GZG, zam. 1181, C-7

Na przykładzie Sopotu Postęp i zastój

WSPÓŁCZESNA medycyna milowymi krokami idzie naprzód. Trudno sobie nawet przeciętnemu pacjentowi wyobrazić najbardziej podstawowych badań nie popartych np. badaniami analitycznymi. Oni to właśnie „mają za złe" lekarzowi, gdy nie spełni ich życzenia i nie wypisze skierowania na badania, nawet w przypadku, gdy lekarz nie widzi ich celowości...

Wystarczy jednak pójść do pierwszego z brzegu laboratorium, pracującego na użytek lecznictwa otwartego, by się przekonać, że coś w tej dziedzinie „nie gra": tłumy ludzi czekających na swą kolejkę, atmosfera zdenerwowania, rozdrażnienia i irytacji. Gromy się sypią na głowy laborantek, które w oczach pacjentów winne są temu, że trzeba stracić parę godzin na to, by oddać krew do badania, że na drugi (w najlepszym wypadku) dzień trzeba po raz drugi przychodzić po wyniki itp. itp.

Tymczasem, gdy się bliżej sprawie przyjrzeć, nie tu „pies jest pogrzebany", a sedno sprawy nie leży w złej organizacji pracy placówek analitycznych. Prawda jest prosta: **jest ich za mało, są przeciążone pracą słowem: baza laboratoryjna nie nadąża za rozwojem lecznictwa.**

Posłużmy się — dla ilustracji — przykładem Sopotu. Jedyne laboratorium, działające przy przychodni miejskiej obsługuje miasto liczące blisko 50 tysięcy mieszkańców. Zakres świadczonych usług jest szeroki, wymienimy choćby tylko badania: morfologia, OB, analizy moczu, wymazy ginekologiczne, próby wątrobowe, grupy krwi i czynnik Rh, cukier, cholesterol, treść żołądka i inne. Laboratorium zatrudnia 7 laborantek, których norma dzienna wynosi 30 analiz dziennie. Jest to jednak pojęcie czysto teoretyczne, potrzeby dyktują inne, dużo wyższe liczby obrazujące dzienną wydajność pracy laborantki.

Codziennie bowiem w maleńkiej tej placówce dokonuje się ok. 300 badań, poprzedzonych tzw. pobieraniem. I właśnie to „pobieranie" jest wąskim gardłem laboratorium. Pacjent przychodzi tu na czczo, co dyktuje potrzebę skoncentrowania czasu pobierania w godzinach rannych. Więcej: ten czas musi być maksymalnie krótki, bo przecież wszystkie analizy muszą być wykonane tego samego dnia (skierowanie opatrzone adnotacją „pilne", załatwione jest odręcznie, wyniki — gotowe tego samego dnia pozostałe — następnego). Tak więc od 7 do 8.30 trwa w laboratorium istne piekło, poczekalnia licząca nie więcej niż 10 — 12 metrów kw. gromadzi w owym czasie przeciętnie 100—120 osób.

Ludzi — jak się powiedziało — rozdrażnionych, wzajemnie sobie nieżyczliwych, śpieszących się do zajęć, a skazanych na czekanie. O tym, by ktoś przecisnął się „do środka" nie ma mowy, mur „rozdrażnionych" nie przepuści nikogo. Kiedyś nawet nie mogła się dostać do laboratorium... pracująca tam laborantka. Czekała przed domem 10 minut, aż tłumek stwierdził, że to nie jest osoba zamierzająca zająć nielegalnie miejsce w kolejce.

Inną bolączką, z kategorii tych, których pacjent nie dostrzega, jest **ciągły, chroniczny brak szkła laboratoryjnego.** Szkło ma to do siebie, że łatwo się tłucze, trzeba je zastępować nowym. Trzeba, ale nie zawsze można, bowiem **„Centrosprzęt" nie dysponuje na bieżąco najbardziej nawet poszukiwanymi próbówkami, pipetami itp.** Ot, wczoraj np. laborantka robiąca analizy moczu uprzedziła kierownika, że lada moment trzeba będzie wstrzymać przyjmowanie tych analiz, bo już w tej chwili robi je w potłuczonych, „ponadgryzanych" próbówkach. A zamówienie leży od wielu dni w „Centrosprzęcie" — niezrealizowane.

Sądzimy, że tego rodzaju trudności mają wszystkie placówki analityczne. Prawdą jest, że każda nowo powstająca przychodnia wyposażana jest w nowoczesne laboratorium. Ale tempo przyrostu nowych placówek lecznictwa otwartego jest nieznaczne, nie załatwimy więc tą drogą problemu deficytu laboratoriów. Trzeba szukać innych sposobów, **trzeba zanalizować możliwości organizowania ich „nieinwestycyjnymi" sposobami, drogą poszerzania istniejących, adaptacji pomieszczeń itp.**

Sygnalizujemy tylko to, co stało się problemem, wymagającym załatwienia, bodaj częściowego. E.

Za naszym przykładem

Jedną z imprez dorocznych „Dni młodości" w Nowej Hucie był podobny — jak urządzony w Sopocie przed paru laty przez „Dziennik Bałtycki" — dziecięcy konkurs rysowania na asfalcie jezdni. Wzięło w nim udział kilkuset młodych rysowników.

Co, gdzie, kiedy w Trójmieście

TEATRY

Opera, „Carmen", g. 19. Kameralny, „Lato w Nohant", g. 19. Muzyczny, „Czarujący Giulio", g. 19,15.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Sprawa Niny B", fr., od 16 lat, godz. 10, 12,15, 15,30, 17,45, 20. „Kameralne", „Na białym szlaku", pol., od 12 l., g. 16, 18, 20. „Piast", „Być albo nie być", USA, od 16 l., g. 16.30, 19. „Przyjaźń", „Głos z tamtego świata", pol., od 16 l., g. 17, 20. „Motława", „Babette idzie na wojnę", fr., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Panorama", „N. S. Chruszczow — laureat Nagrody Leninowskiej", g. 15; „Rocco i jego bracia", wł., od 18 l., g. 16 i 19. „Gedania" „Prawda", fr., od 18 l., g. 16,30, 19. „Żak", „Spokojny człowiek", USA, od 16 l., g. 16, 18,15, 20.30. „Włókniarz", „Zdrajca jest wśród nas", ang., od 12 l., g. 19. „Kosmos", „Czarne skrzydła", pol., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Zorza", „Miłość nie wymaga słów", czes., od 12 l., g. 17, 19. „Wrzos", „Jak być kochaną", pol., od 18 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Biały kanion" USA od 14 l., g. 16, 19.30. „Bajka", „Owczy pęd", wł., od 16 l., g. 10, 12, 14, 18, 20. „Tramwajarz", niecz. „Jagienka", niecz.

NOWY PORT „1 Maja", „Stokrotka", fr., od 18 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT — „Polonia", „Ich dzień powszedni", pol., od 18 l., g. 15.30, 17,30, 19.30.

OLIWA „Delfin", „Dziecko wojny" radz. od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Bałtyk", „Kanciarze i spółka akcyjna" ang., od 18 l., g. 15,30, 17,45 i 20.

GDYNIA „Warszawa", „Alibi doskonałe", ang., od 12 l., g. 16, 18, 20. „Goplana", „Mam tu swój dom", pol., od 18 l., g. 10, 12,30, 15,30, 17,45, 20. „Atlantic", „Kiermasz", NRF, od 12 l., g. 14, 16, 18, 20. „Fala", „Gangsterzy i filantropi" pol., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Promień", „Podrywacze", fr., od 18 l. g. 16, 18, 20. „Neptun", „Zabawna buzia" USA, od 16 l., g. 16, 18,15, 20.30. „Marynarz", „Najemny morderca", wł., od 16 l., g. 18, 20. „Mimoza", „Karmazynowy pirat" USA, od 12 l., g. 16, 18, 20. „Klubowe", „Agnieszka wśród gangsterów", fr., od 18 l., g. 18, 20,15. „Mewa", „Kobiety czekają", szw., od 18 l., g. 19.

PRUSZCZ „Krakus", „Na wschód od Edenu", USA, od 16 l., g. 18, 20,15.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE
na dzień 17 maja 1963 r.
PIĄTEK

LOKALNE:

11.00 — Gdański koncert życzeń. 11.35 — Audycja z cyklu: „Młodzi muzycy Wybrzeża" — Anna Marska — absolwentka PWSM w Sopocie — fortepian. 12.45 — „Marzenie o skrzydłach". 15.05 — Koncert solistów — I. Speiser — skrzypce. 16.10 — Co głowa to rozum. 16.40 — 10 min. o Filharmonii Bałtyckiej. 16.50 — Morskie problemy świata. 17.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.00 — Koncert życzeń. 18.30 — Rozmowa z posłem. 18.38 — Chwila muzyki.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 — Muzyka ludowa Ameryki Łacińskiej. 13.00 — Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju. 13.05 — Utwory fortepianowe w wyk. Lucjana Galona 13.25 — „Łańcuch Kościeja". 13.45 — Orkiestry rozrywkowe. 14.00 — Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju. 14.05 — Alfabet polskiej piosenki. 14.30 — Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju. 14.35 — Z problemów współczesnej wiedzy. 14.45 — „Błękitna sztafeta". 15.00 — Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju. 15.30 — „I ty zostaniesz Indianinem". 15.55 — Chwila muzyki. 16.00 — Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju. 16.30 — Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju. 17.00 — Transmisja z trasy i z zakończenia VIII etapu Wyścigu Pokoju w Toruniu 18.45 — „W dewizowym kręgu". 19.30 — Odtworzenie koncertu jubileuszowego z okazji 75-lecia istnienia PWSM w Krakowie, około 20.15 — Profile miast (w przerwie koncertu), około 20.35 — d. c. koncertu. 22.00 — Chwila muzyki. 22.05 — Radiowy Teatr Młodych „Złoto" — słuch. Marka Nowakowskiego. 22.42 — Muzyka taneczna i rozrywkowa.

TELEWIZJA

na dzień 17 maja 63 r.
PIĄTEK

16.40 — „Namiary". 17.00 — A co dalej? — program dla dzieci. 17.15 — „Studencka wiosna" — program rozrywkowy dla młodzieży. 18.00 — Program tygodnia. 18.35 — „Wielokropek" — program satyryczny. 18.55 — „W skarbcu królewskim na Wawelu". 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — Dobranoc. 20.10 — „Majowy dzień" — publicystyka młodzieżowa. 20.40 — „Nikt nie zna prawdy" — film fab. prod radz. dozw. od lat 16. 22.05 — Dziennik TV. 22.10 — Program filmowy. 22.30 — XVI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju. Reportaż filmowy z zakończenia VIII etapu na trasie 220 km Warszawa — Toruń oraz oficjalne wyniki etapu z wyścigu z Poznania.

Naszym dzieciom

Trzy siostrzyczki: 13-letnia **Ewunia**, 11-letnia **Małgosia** i 9-letnia **Basia Zduń** zam. w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 32/11 przyniosły książeczki, „Świerszczyki", kuchenkę dla lalek i drobne zabawki. W imieniu kl. V b szkoły nr 26 w Gdańsku, **Zosia Śledź** i **Danusia Szudzińska** złożyły zebrane upominki: książki, zabawki, sukienkę i buciki. Inicjatorem zbiórki była p. wychowawczyni **Halina Bartlewska.**

150 książeczek, ok. 4 kg cukierków, 10 małych czekoladek, 2 pudła zabawek i gier przyniosła delegacja koła PCK przy szkole nr 27 w Gdańsku — inicjatora zbiórki na rzecz dzieci z TPD. Delegaci uczniowie VII b, **Teresa Kosidło, Krzysztof Szpilewski, Romek Duniec i Wiesio Liszewski** przybyli do nas wraz z opiekunką koła p. **Heleną Szematowicz.** Od **Santosa Liszko** ucznia II c szkoły nr 51 zam. w Gdańsku Podwale Staromiejskie 90/91 m. 10 otrzymaliśmy zabawkę wielbłąda, książki, grę, buciki, beret i dunkry. Wczorajszym gościom i wszystkim dzieciom, które ofiarowały rówieśnikom upominki, dziękujemy serdecznie.

Przypominamy nasze redakcyjne punkty zbiórek darów: Gdańsk Targ Drzewny 3/7 pok. 304 III p., (godz. 11—15) Gdynia ul. Świętojańska 5/7, lokal Biura Ogłoszeń wejście od ulicy, parter) godz. 9—14).

Na ul. 20 Października

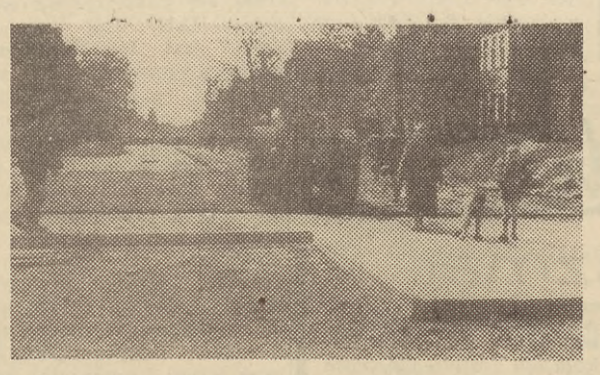

Gdyby wszyscy kierowcy, których słowo „objazd" zmusza do okresowej rezygnacji z użytkowania ul. 20 Października w Sopocie, gdyby wszyscy mieszkańcy tej ulicy wiedzieli, że budowa drogi, choć taka płaska, jest bardziej skomplikowana od budowy niejednego domu — nie narzekaliby, że to „tak długo trwa".

A trwa, bo robota jest złożona. Wystarczy spojrzeć na załączone zdjęcie: na pierwszym planie ni to piach, ni to żwir. Pod nim warstwa gruzu (czego nie widać), a na żwirze potężna betonowa podbudowa. To, na czym zatrzymał się blisko 10-tonowy walec, to już następna warstwa: asfaltobeton. Kiedy zostanie dokładnie sprasowany, czyli ugnieciony, pojawi się na nim ostatnia warstwa: asfalt lany.

Robota pracochłonna, skomplikowana, kosztowna, ale za to jeździć się będzie po tej jezdni, „jak po stole", co sobie obiecujemy po wykonawcy. Jest nim Woj. Przeds. Robót Drogowych, które już nie raz dało nam przykład solidnego wykonawstwa.

Fot. Wł. Nieżywiński

Wystawa fotogramów Janusza Uklejewskiego

W niedzielę, dnia 19 bm. w Miasteczku Szpaczków odbędzie się otwarcie XXIII Salonu Szpaczków. Będzie to ekspozycja fotogramów znanego na Wybrzeżu fotografika Janusza Uklejewskiego przedstawiająca artystyczny reportaż z podróży po Morzu Śródziemnym. Wystawa jest pierwszą na Wybrzeżu wystawą fotograficzną na wolnym powietrzu i otwarcie jej uzależnione będzie od pogody. Fotogramy oglądać będzie można tylko w niedzielę od godz. 8 do 13. Wystawa powinna zainteresować wszystkich, a zwłaszcza uczące się dzieci szkolne, gdyż jest wspaniałą ilustracją do nauki geografii i nauki o świecie. Wstęp wolny.

Wycieczka fotograficzna miłośników fotografii

W niedzielę 19 bm. Szpaczki i klub Błękitnego Szpaka przy Komitecie Osiedl. nr 42 we Wrzeszczu wznawia wycieczki fotograficzne po ziemi gdańskiej.

Zbiórka uczestników amatorów początkujących i zaawansowanych we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej obok kawiarni „Morskiej o godz. 6 rano. Wymarsz o godz. 6.15 ul. Grunwaldzką do Jaśkowej Doliny.

Wycieczka zakończy się o godzinie 8 w Miasteczku Szpaczków zwiedzaniem wystawy (XXIII Salonu Szpaczków) i omówieniem fotogramów i twórczości znanego fotografika Janusza Uklejewskiego. Amatorzy nie umiejący posługiwać się aparatem fotograficznym mile widziani. Udział w wycieczce i nauka fotografowania bezpłatna.

O tym warto wiedzieć

DZISIEJSZE ODCZYTY I ZEBRANIA

W kawiarni Morskiego Domu Kultury o godz. 18 odbędzie się prelekcja dr Adama Stengla pt.: „Higiena psychiczna — nerwice".

O godz. 17 w Politechnice Gdańskiej (sala E-41) prof. Włodzimierz Hellmann mówić będzie o „matematycznych maszynach analogicznych i ich zastosowaniu". Odczyt organizuje Stow. Elektryków Polskich.

O odbudowie Gdańska — prelekcję wygłosi **mgr Kwaśny w Klubie MPiK w Sopocie o g. 18 min. 30.** Prelekcja będzie ilustrowana filmem.

Klub Turysty w Gdyni zaprasza na filmy turystyczno-krajoznawcze o godz. 17 min. 30.

O godz. 19 min. 30 w tymże klubie prelekcja pt.: „Walory krajoznawcze i turystyczne regionu sztumskiego".

W Ratuszu przy ul. Korzennej w Gdańsku o godz. 19 **esperantyści** organizują zebranie poświęcone przeglądowi prasy esperanckiej.

GDAŃSK przygotowuje się do sezonu

— Gdyby nie ta przydługa i ostra zima — mówi **inż. Romanowski z Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. MRN w Gdańsku** — znacznie wcześniej zabralibyśmy się do porządkowania miasta. No, ale udało się już wiele zrobić i jest nadzieja, że sporo zaplanowanych prac zdążymy wykonać przed rozpoczęciem sezonu. Ambicją chyba wszystkich gdańszczan jest odpowiednie przygotowanie się do przyjęcia tysięcy wczasowiczów i turystów. Chcielibyśmy by nasze miasto w tym roku i w następnych zachwycało gości nie tylko pięknymi zabytkami i rozbudową, ale i czystymi ulicami, ładnie utrzymanymi skwerami i placykami.

W realizacji tych zamierzeń pomoc deklaruje coraz więcej zakładów pracy, młodzież szkolna i studencka, komitety blokowe, organizacje społeczne itp. Powstałe niedawno **Miejskie i Dzielnicowe Komitety Czynów Społecznych pod patronatem dzielnicowych rad narodowych Gdańska** opracowują umowy zawierane z zakładami pracy, deklarującymi czyny społeczne, oceniają i kontrolują działalność społeczną.

Dobrze zorganizowana długofalowa robota społeczna, odpowiednie kierowanie czynami społecznymi, rokuje nadzieję, że w krótkim czasie w naszym mieście znikną powojenne pamiątki — resztki gruzów, że wspólnym wysiłkiem uporządkujemy całe miasto, wszystkie jego dzielnice.

— Na jaki odcinek śródmieścia szykuje się główne natarcie?

— Już w zasadzie rozpoczęło się. Naturalnie mowa o **Starym Mieście od Wałów Jagiellońskich po Motławę.**

Pracownia urbanistyczna sporządziła wskaźnikową dokumentację, 16 przedsiębiorstw zadeklarowało udział w pracach społecznych, **a wartość przewidzianych robót obl'cza się na ok. 1 m'l'on złotych.** Termin ukończenia — druga połowa czerwca br. **Uporządkowane będzie Długie Pobrzeże, Podwale Staromiejskie do Targu Rybnego, no i sam jeszcze zaniedbany Targ Rybny. Wszystkie projektowane w Głównym Mieście urządzenia: zieleńce, krawężniki żwirowe ścieżki będą urządzeniami trwałymi.**

Natomiast nie w ramach czynów społecznych, a „normalnie", jako tegoroczne zadanie gospodarki komunalnej, będzie doprowadzenie do porządku placyku przy Złotej Bramie. Niebawem Zieleń Miejska wkroczy na ten teren. Teraz gros sił skoncentrowaliśmy w ogródku sportowym dla nadchodzących Szermierczych Mistrzostw Świata. Tu też otrzymamy pomoc społeczną — studenci Politechniki Gdańskiej przyczynią się do uporządkowania części parku przylegającego do ośrodka. Wszystkie roboty w ośrodku wykonane zostaną do końca czerwca.

(Jar)